Nr. 47. Kraków, poniedziałek 15 lutego 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 998. — Konto czekowe Nr 834.695.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szwl., 70 ctm. amer.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.



Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Sprawy bałkańskie.

## Przesilenie rządowe w Turcyi.

### Posiedzenie Izby deputowanych.

**Konstantynopol.** Sobotnie posiedzenie Izby rozpoczęło się przy wielkim natłoku publiczności, zwłaszcza przybyło wielu oficerów. Przysłuchiwał się posiedzeniu także jeden ze synów sułtana i kilku książąt. Straż izbowa była wzmocniona. W Izbie panowało wielkie podniecenie.

Po otwarciu posiedzenia odczytano pismo wielkiego wezyra, które wyjaśnia, że zmiany w ministerstwie wojny i marynarki pozostają w ścisłym związku z ważnemi zagranicznemi kwestyami. Gdyby wielki wezyr zaraz odpowiedział na odnośną interpelacyę, to krok ten spowodowałby złe skutki dla kraju.

Odczytywanie tego listu przerywano ustawicznie, zwłaszcza ostatnie ustępy, od noszące się do komitetu, w których dopatrywano się obrazy Izby.

Następnie odczytano listy byłych ministrów wojny i marynarki z oświadczeniami, że nie przyjmują sprzecznego z ustawą usunięcia ich i wyrażają nadzieję, że Izba będzie broniła praw ministrów.

Mowcy występowali częścią za, częścią przeciw Kiamilowi baszy; ale obrońcy jego byli w mniejszości i przerywano im; wielkiego wezyra nazywano oszczercą i kłamcą. Prezydent zagroził tym, którzy przerywali przemawiającym, usunięciem z Izby przez policyę. W ciągu dyskusyi krytykowano także ostro mieszanie się oficerów marynarki do polityki.

Najostrzej atakował wielkiego wezyra deputowany major Habil, który oświadczył, że Kiamil basza dlatego tak postępuje, gdyż obawia się, że śledztwo przeciw dygnitarzom dawnych rządów wykaże jego nieuczciwość. Chciał on, jak w r. 1877, Izbę rozwiązać. Sułtana będzie się musiało siłą bagnetów zmusić do mianowania innego wezyra. Młodoturcy z oburzeniem odparli twierdzenie, jakoby komitet popierał zamiary usunięcia sułtana z tronu.

Uchwalona rezolucya podnosi wierność Izby i narodu do sułtana, który przez zamianowanie nowego wielkiego wezyra utrzyma zaufanie Izby, porządek wewnątrz kraju i uporządkuje zagraniczne sprawy. Prezydent oświadczył, że odpowiedź sułtana poda na dzisiejszem posiedzeniu Izby.

### Wotum nieufności dla w. wezyra.

**Konstantynopol.** Izba uchwaliła 198 głosami przeciw 8 wyrazić wielkiemu wezyrowi Kiamil baszy wotum nieufności i przyjęła rezolucyę, aby prezydent Izby podał sułtanowi do wiadomości, by zamianował szefa gabinetu, któryby cieszy się zaufaniem Izby.

Druga część rezolucyi, w której Izba oświadcza, że pragnie tak długo obradować, aż otrzyma oświadczenie wielkiego wezyra, została odrzuconą.

Przy końcu posiedzenia odbyła się manifestacya ludowa. W mieście jednak wskutek deszczu panował spokój. Wojsko było przez cały dzień wczorajszy skonsygnowane. Wzburzenie przy marynarce było o wiele większe, niż w armii. Okręty wojenne w porcie były po południu gotowe do walki i dopiero po uchwale Izby zapanował spokój.

**Konstantynopol.** W chwili, gdy Izba przystępowała do głosowania nad wotum nieufności, odczytano list wielkiego wezyra wystosowany do Izby, w którym wyraża gotowość podania się do dymisyi i pozostawia Izbie odpowiedzialność za wyjaśnienia. Ponieważ jednakże, jak dodaje, w pasie ogłosi wyjaśnienie, oczekuje odpowiedzi Izby.

### Wzburzenie wśród wojska.

**Konstantynopol.** Komendanci pancerników przysłali Izbie pismo, w którem protestują przeciw zmianie w ministerstwie marynarki i wojny, co wywołało wzburzenie wśród marynarzy i oświadczają, że marynarka ta niema komendanta i uznaje tylko Izbę jako swą najwyższą władzę.

**Konstantynopol.** Komendanci trzech pancerników, stojących przed pałacem wielkiego wezyra, wystosowali do niego ultimatum, że jeżeli nie przywróci usuniętych ministrów, rozpoczną bombardowanie.

### Aresztowanie w. wezyra?

**Berlin.** „Berl. Tageblatt“ donosi z Konstantynopola, że możliwem jest uwięzienie wielkiego wezyra Kiamila baszy. Były minister spraw wewnętrznych Hilmi basza obwinia go o absolutystyczne zamiary i intrygi.

### NOWY WIELKI WEZYR.

**Konstantynopol.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zawiadomił prezydent, że w sobotę wieczór podał sułtanowi do wiadomości wotum Izby i otrzymał depeszę z pałacu, że Hilmi basza został zamianowany wielkim wezyrem i ministrem spraw wewnętrznych i przyrzeczonem mu zostało utworzenie nowego gabinetu, a Ciaddin-effendi został szeikiem islamu.

**Konstantynopol.** Izba deputowanych odrzuciła wczoraj znaczną większością głosów wniosek dep. Carasso o wytoczenie Kiamil baszy procesu z powodu samowolnego usunięcia ministrów wojny i marynarki.

* * *

### OBSADZENIE SERBII PRZEZ AUSTRYĘ?

**Wiedeń.** „N. fr. Presse“ na podstawie informacyj, otrzymanych z ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu, donosi, że mocarstwa miały udzielić Austro Węgrom **pełnomocnictw do prowizorycznego obsadzenia Serbii.** Austrya ma być wykonawczynią woli Europy, która chce koniec położyć wojowniczym zapędom Serbii.

* * *

### Ze skupczyny serbskiej.

**Belgrad.** Między delegatami obu radykalnych stronnictw osiągnięto porozumienie tak, że nie przyjdzie do uchwalenia wotum nieufności ministrowi komunikacyi, jedynie do ustanowienia parlamentarnej ankiety. Także z obu stron dano wyraz życzeniu, aby w najszerszej mierze uwzględnić żądania ministra wojny i zapewnić jego pozostanie w gabinecie.

Delegaci staroradykalnego stronnictwa złożyli oświadczenie, że staroradykalne stronnictwo widzi rękojmię regularnej pracy skupczyny tylko we wzmocnieniu rządu przez zasadniczą rekonstrukcyę gabinetu Velimirovicza.

Obecnie toczą się w tym kierunku pertraktacye.

### Kradzieże wysokich urzędników.

**Belgrad.** Dziennik „Zvono“ donosi, że przeciw usuniętemu z urzędu dyrektorowi zarządu monopolu państwowego, Miloseviczowi, wyt czono śledztwo sądowe.

## TELEGRAMY

z dnia 15 lutego

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** Na sobotniem posiedzeniu sejmu podczas dyskusyi regulaminowej przyszło do żywych scen między partyą ludową a partyą niezawisłości i prezydentem. Poseł Lazar żalił się, że kiedy po odczytaniu katalogu on i jego koledzy chcieli usprawiedliwić swą nieobecność, prezydent odpowiedział im w ostry sposób. To postąpienie prezydenta sprzeciwia się dotychczasowym zwyczajom.

Po dyskusyi regulaminowej nastąpiło odczytanie interpelacyi, a potem obrady nad przedłożeniem o kontyngencie rekruta na rok 1909. Referent Moskowicz polecił przedłożenie do przyjęcia. Poseł Rakossay oświadczył, że niezawisła lewica odrzuca przedłożenie i domagał się wydania wreszcie zarządzeń, celem utworzenia samoistnego banku węgierskiego Na tem obrady przerwano i przystąpiono do interpelacyi.

Poseł Bozoky (niezawisła lewica) wśród ironicznych przerywań, interpelował rząd o zajęcie ostatecznie jasnego stanowiska w sprawie bankowej. Dalej znajdowała się interpelacya, domagająca się ostrzejszych zarządzeń przeciw emigracyi do Węgier żydów galicyjskich.

### Sejm pruski.

**Berlin.** Sejm pruski przyjął w drugiem czytaniu projekt ustawy w sprawie dochodów służbowych katolickich duchownych.

Poseł Hofmann (soc. dem.), który podobnie jak przy poprzedniej rozprawie i teraz z powodu zamknięcia dyskusyi nie przyszedł do głosu, nazwał to postępowanie „tchórzostwem niesłychanem“.

Prezydent przywołał go za to do porządku.

## Wzmożenie się rewolucyi w Persyi.

**Berlin.** Z Teheranu donoszą, że rewolucya przybiera coraz większe rozmiary. Na placach publicznych Teheranu odbywają się zgromadzenia, na których wzywają do rewolucyi, zdetronizowania szacha i ogłoszenia rzeczypospolitej perskiej. Także z innych miast perskich donoszą o podobnych zajściach.

**Teheran.** (Pet. ag. tel.). Bazary były onegdaj zamknięte, kozacy przeciągali ulicami Nad miastem zawieszono zaostrzony stan oblężenia.

**Berlin.** Dzienniki donoszą z Teheranu, że garnizon zaopatrzono w ostre naboje. Kozacy obsadzili główniejsze ulice.

**Aschabad.** (Pet. ag tel.). Taurycki rewolucyonista, Ahamamed Hosein, zabrawszy bandę z pośród mieszkańców Bergezu, wzniecił powstanie na północy Chorosanu, lecz odniósł porażkę(?) od wojsk szacha. Włościanie, którzy sprzyjali rewolucyonistom, z obawy zemsty rządu uciekają z granic Persyi.

### Morderstwa seksualne w Berlinie.

**Berlin.** Wczoraj zostały znowu dwie kobiety poranione nożem. Sprawca niewyśledzony.

### Zamach w Rydze.

**Ryga.** (Pet. ag. tel.). Przewodniczący prowizorycznego sądu wojennego Koszalew został w sobotę w pobliżu katedry przez nieznanego sprawcę strzałem rewolwerowym zraniony w głowę. Sprawca zamachu, po dłuższym oporze, przyczem został ciężko zraniony w piersi, został przez policyę uwięziony.

### Konstytucya dla Bośni.

**Sarajewo.** Ankieta konstytucyjna przeszła wczoraj do merytorycznych obrad. Odczytano oświadczenie muzułmanów, przedstawiające ich zasadnicze stanowisko w poszczególnych punktach. Większą część posiedzenia wypełniły obrady nad kwestyą praw obywateli, które mają być w konstytucyi ustanowione. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Do ankiety powołano dalszych uczestników. Tylko radykalni Serbowie, tak zwana serbska organizacya narodowa, nie pojawili się, zaś inne partye serbskie biorą w obradach udział.

### Trzęsienie ziemi.

**Brancaleona.** Wczoraj o godz. 8½ wieczór dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi. Ludność w panice uciekała.

## Sprawa Aziewa.

### Interpelacya w sprawie Aziewa w komisyi.

Komisya interpelacyjna na posiedzeniu z 9 bm. odrzuciła interpelacyę socyalnych demokratów w sprawie systemu prowokacyjnego policyi 15 głosami przeciw 7, natomiast przyjęła redakcyę kadeckiej interpelacyi 25 głosami przy 3 wstrzymujących się; przeciw przyjęciu nikt głosował.

Referentem był czarnosecinny hrabia Bobrinskij, który za jakąkolwiek cenę usiłował wpłynąć na uchylenie interpelacyi. Sekundowali mu w tem inni reakcyjni członkowie komisyi. Przewlekali więc posiedzenie akademickiemi rozprawami o istocie prowokacyi, domagając się, by komisya zdefiniowała to pojęcie. Gdy jednak większość komisyi tę propozycyę odrzuciła i wypowiedziała się za przyjęciem interpelacyi w zasadzie, trzeba było się zabrać do konkretnego rozpatrzenia dwóch wniesionych interpelacyi.

Bobrinskij wprawdzie próbował jeszcze dowiedzieć się od socyalnych demokratów lub kadetów, jakiemi nieznanemi dotąd dokumentami rozporządzają dla poparcia interpelacyi, ale z obu stron dostał ostrą odprawę, po której musiał zrozumieć, że komisya parlamentarna nie jest biurem policyi śledczej.

Reakcyjna większość komisyi tyle tylko wygrała, że przy redagowaniu interpelacyi wyrazy: „agent departamentu policyi“ zastąpiono przez „agent służby wywiadowczej“.

Gazety petersburskie podają nieco szczegółów o przebiegu obrad w komisyi.

Bobrinskij, zaproponował odrzucenie obudwu interpelacyj, jako opartych na źródłach niewiarogodnych. Interpelacya frakcyi s.-d. „to bajka z tysiąca i jednej nocy“ — oświadczył referent.

Przewodniczący komisyi, Szubinskij, zaproponował przedewszystkiem bliższe zdefiniowanie prowokacyi. W kwestyi tej zabierał głos Pokrowskij. Komisya zaniechała definicyi i przeszła do roztrząsania interpelacyi *in merito*.

Krupienskij proponował odrzucenie obudwu interpelacyi. N. Lwow zwracał uwagę na szeroki rozgłos, jaki zyskała sprawa Aziewa. Dokumentom partyi s.-r. — zdaniem Lwowa — zapewne nie można całkowicie dowierzać, ale należy pamiętać, że czyniąc znane rewelacye, partya dokonywała na sobie wiwisekcyi, a komitet partyi rzeczywiście złożył pełnomocnictwa.

Po dłuższej dyskusyi interpelacyę s.-d. odrzucono.

Pod obrady weszła interpelacya kadetów. Matlunin protestuje przeciw temu ustępowi interpelacyi, gdzie jest mowa o stosunku rządu do prowokatorów. Na zapytanie hr. Bobrinskiego o dokumenty dodatkowe, Makłakow w imieniu frakcyi odpowiada, że frakcya przedstawi je, kiedy uzna za stosowne.

Interpelacyę poddano pod głosowanie i przyjęto 25 głosami. Trzech członków komisyi wstrzymuje się od głosowania, nikt nie głosuje przeciw.

Drugi punkt interpelacyi uległ zredagowaniu w formie warunkowej.

„Jeżeli wypadki udziału ajentów służby wywiadowczej w organizowaniu aktów terorystycznych znane są mu (t. j. prezesowi ministrów), to jakie środki zamierza przedsięwziąć celem jich uniknięcia na przyszłość“.

W imieniu podpisanych na interpelacyi Milukow oświadczył, że pozostają oni przy pierwotnej redakcyi.

Do Dumy wniósł Bobrinskij sprawozdanie, w którem w imieniu komisyi podaje, iż komisya, zdecydowawszy się na przekazanie z drobnemi zmianami interpelacyi stronnictwa K. D. ministerstwu spraw wewnętrznych uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że nie przesądza bynajmniej pytania, czy autorowie interpelacyi dowiedli fakty w niej podane. Interpelacya bowiem nie jest oskarżeniem.

W dalszym ciągu Bobrinskij usiłuje w swem sprawozdaniu dyskredytować informacye, pochodzące od socyalistów-rewolucyonistów. Podczas, gdy dziś ten „związek zbrodniczy“ twierdzi, iż przygotowywał wraz z Aziewem zamach na cara w r. 1907, poseł Szirskij z trybuny parlamentarnej w tymże roku zapierał się, jakoby komitet centralny jego partyi zamach podobny był planował. Bądź co bądź komisya jednak uważa, że w interpelacyi przytoczono, chociaż jak dotąd tylko gołosłownie, tak ciężkie zarzuty przeciw policyi politycznej, iż należy interpelacyę przyjąć, aby rząd mógł bądź jak najrychlej obalić oskarżenia, lub też zawiadomić o tych środkach, które przedsięweźmie celem wykorzenienia zbrodniczych nadużyć ze strony agentów wywiadowczych.

Co się tyczy drugiej interpelacyi — socyalnych demokratów, to ta oskarża rząd, jakoby na szeroką skalę korzystał z prowokacyi, celem wzmocnienia reakcyi i upozorowania środków represyjnych. Jest to, zdaniem komisyi, oskarżenie gołosłowne. List Łopuchina do przewodniczącego

rady ministrów świadczy tylko, że Aziew za pieniądze sprzedawał swoje informacye o zbrodniczych zamiarach rewolucyonistów, t. j. był tajnym agentem Raczkowskiego.

Większość komisyi jest zdania, że takie korzystanie za pieniądze ze zdrady rewolucyonisty jest zupełnie zgodne z prawem i wiodące do celu.

Komisya interpelacyjna jest przeświadczoną, że ciemne strony sprawy Aziewa zostaną zupełnie wyjaśnione przy roztrząsaniu w Dumie interpelacyi, wniesionej przez stronnictwo K. D., która to interpelacya nie zawiera śmiałych, a nieuzasadnionycho ugólnień, napotykanych w interpelacyi S. D.

Jak widzimy, umotywowanie Bobrinskiego nosi na sobie wszelkie cechy służalstwa wobec rządu, które najchętniej zgodziłoby się na zatuszowanie całej sprawy, gdyby nie była tak rozgłośną.

# KRONIKA.

Kraków, 15 lutego

## Nowiny krakowskie.

**Omal nie katastrofa kolejowa.** W sobotę wieczór stacya krakowska omal nie stała się widownią strasznej katastrofy. Po godz. 5 wieczorem przybył z Bonarki pociąg ciężarowy Nr. 16/52 i stanął na torze Nr. 1 koło mostu Warszawskiego. W tej chwili wjeżdżał od strony Wiednia pociąg osobowy Nr. 27 i mimo zamkniętego wjazdu jechał prosto na stojący pociąg towarowy. Byłoby nastąpiło straszne zderzenie i kto wie, ile ofiar byłoby padło, gdyby nie przytomność umysłu zwrotniczego, który w ostatniej prawie chwili rozpaczliwymi znakami zwrócił uwagę maszynisty pociągu osobowego na grożące niebezpieczeństwo, wskutek czego ten zdołał pociąg swój zatrzymać.

Zachodzi pytanie, kto ponosi winę tego wypadku, który mógł sprowadzić śmierć i kalectwo. Wjazd na zajęty tor Nr. 1 był — jak wyżej podano — zamknięty, a mimo to awizowano maszyniście pociągu osobowego do Zabierzowa wolną jazdę akurat na ten tor. Do winy przyznał się zachowaniem swem znany czytelnikom naszym urzędnik kolei północnej Morbicer. Pan ten w kilka minut po uniknięciu katastrofy przyleciał na miejsce i różnymi wyzwiskami obsypał pełniącego służbę zwrotniczego, co słyszały tłumy ludzi, obserwujące tę scenę z mostu Warszawskiego. Morbicer, który prawdopodobnie sam telefonował do Zabierzowa wolną jazdę na tor Nr. 1, chcąc siebie ratować, starał się wciągnąć w błoto zwrotniczego, mimo że jemu zawdzięczyć należy uniknięcie katastrofy.

Do sprawy tej, która wśród kolejarzy krakowskich wywołała wielkie wzburzenie, jeszcze wrócimy.

**Echo morderstwa w Porębie Żegocie.** Jako podejrzanych o zamordowanie Ireny Marcinkowskiej aresztowano przed kilku tygodniami Hipolita Bastera i Ludwika Herza. W sobotę obaj zostali z więzienia wypuszczeni, gdyż śledztwo wykazało ich niewinność.

**Przedstawienie na rzecz Tow. Oświaty ludowej.** Z inicyatywy komitetu pań odbędzie się z początkiem marca w teatrze miejskim przedstawienie ze współudziałem znakomitego artysty i deklamatora p. Tarasiewicza z Warszawy. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na Tow. Oświaty ludowej.

Publiczność krakowska przez liczne przybycie na to przedstawienie złoży dowód, jak bardzo jest popularna ta instytucya w naszem mieście, która przez zakładanie czytelń po wsiach i miasteczkach, tak skutecznie szerzy oświatę w najszerszych warstwach.

**W cyrku Edison** daje tegotygodniowy program zajmujące i wesołe obrazy. Sceny wojenne, bitwa morska koło Cuszymy, widoki z Birmy azyatyckiej itd. dają tematy aktualne i pouczające; cały zaś szereg humorystycznych scen utrzymuje widzów w ciągłej wesołości, każąc im nawet zapominać o tem, że w ciągu 2 godzinnego przedstawienia porządnie się namarzną. Przedstawienia kinematograficzne stały się u nas bardzo popularne, a dyrekcya Edisonu zawsze utrzymuje program na wysokości zadania.

**— Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „2 × 2 = 5“ (popularne).

Wtorek: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.

Środa: „Lilla Weneda“.

Czwartek: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.

Piątek: „Wieczór trzech króli“.

Sobota: „Bliźnięta z Brighton“, komedya w 3 aktach z prologiem Tristana Bernard'a i „Zacisze domowe“, komedya w 1 akcie I. Courtelin'a.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Don Kiszot“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.

Poniedziałek: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.

**— Repertuar teatru ludowego.**

Wtorek: „Dwa psy“.

**— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w poniedziałek od godz. 7 do 8 wieczorem: p. Antoni Gałecki: „O stanach materyi“ (z demonstracyami).

„Seminaryum oświatowe“. W lokalu Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, w poniedziałek o godz. 8 wieczorem konferencya: „Popularyzacya literatury“. Zagai W. Feldman.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

## Nowiny lwowskie.

**„Anarchista“.** Rosenstock wypuszczony został z więzienia policyjnego. Zdaje się, że znalezione u niego książki nie wystarczyły do skonstruowania spisku anarchistycznego.

**Mrozy we Lwowie** powodują codziennie liczne wypadki odmrożeń szczególnie u uczniów zmuszonych rano, kiedy mróz jest najsilniejszy, iść do szkoły. Wczoraj pogotowie ratunkowe interweniowało aż w 10 wypadkach od mrożenia uszu i rąk.

**Miejski zakład pogrzebowy.** Rokowania, przeprowadzone z p. Kurkowskim o zniżenie żądanej przez niego ceny za przedsiębiorstwo pogrzebowe, doprowadziły do tego, że p. K. obniżył cenę do 234 000 K. Wobec tego magistrat uchwalił przedłożyć Radzie miejskiej wniosek, ażeby za cenę powyższą nabyć to przedsiębiorstwo wraz z całym inwentarzem i realnością przy ul. Kochanowskiego, doliczając do tego także przedsiębiorstwo dorożkarskie z końmi i powozami. Cena pierwotnie żądana wynosiła 300 000 K, a w ostatnich czasach 260 000 K.

## Z kraju.

**Ruchy wojsk rosyjskich na granicy austryackiej.** Kilku rosyjskich pasażerów z wyższych sfer, jadących przez Podwołoczyska na południe, potwierdziło krążące pogłoski o zagadkowych ruchach wojsk rosyjskich w pasie nadgranicznym. Koncentracya następuje głównie na Wołyniu, a celem jej albo obserwacya, lub nawet Podole galicyjskie. Ruchy wojsk rosyjskich są zapewne w związku z coraz groźniejszem naprężeniem między Austryą a Serbią.

**W rocznicę założenia organizacyi socyalnodemokratycznej w Bochni.** Rok minął od chwili, kiedy proletaryat miejscowy otrząsł się z dotychczasowej ospałości i idąc śladem zorganizowanych mas robotniczych miast innych, powziął myśl utworzenia i u siebie ogniska kulturalnego, w któremby drogą uświadomienia mógł wydobyć się z więzów niewoli duchowej i materyalnej. Robotnicy bocheńscy, świadomi wzniosłego celu, nie zrażali się trudnościami, na jakie natrafiał w początkach ich ruch, nie zwracali uwagi na szykany władz i wyklinających ich z ambony księży. Nieugięci przeciwnościami, dziś stanęli na wyżynie, z której z góry spoglądają na tych, którzy naprożno trudzili się zohydzić prawdę głoszoną ludowi.

Wybrany po raz pierwszy komitet miejscowy, złożony z dzielnych, energicznych ludzi, któremu przewodniczył niezmordowany w pracy tow. Antoni Płonka, wywiązał się doskonale ze swego zadania, które walne zgromadzenie członków, odbyte dnia 7 b. m., z wyrazem wdzięczności przyjęło do wiadomości.

I tak odbyło się w okresie sprawozdawczym 23 zgromadzeń publicznych, 57 poufnych i 4 w powiecie, w których brało udział blisko 16 000 słuchaczów; rozrzucono 3000 odezw Komitetu wykonawczego, 100 okręgowego, 1500 miejscowego i 2000 wydanych przez organizacye zawodowe. Rozkolportowano około 7000 egzemplarzy „Prawa Ludu“, 1200 egzemplarzy pism zawodowych: „Robotnika budowlanego“, „Robotnika drzewnego“, „Gazety cukierniczej“, „Górnika“, „Metalowca“ i t. d., 300 broszur wydawnictwa P. P. S. D.; urządzono staraniem Uniwersytetu ludowego 14 wykładów i 1 odczyt publiczny; agitowano w „czerwoną niedzielę“ za „Naprzodem“; obchodzono po raz pierwszy święto majowe przy ogólnem bezrobociu i urządzono 2 pochody demonstracyjne.

Niezwykle uciążliwą była walka o zdobycie Kasy chorych. Robotnicy dali w walce tej dowód zrozumienia doniosłego znaczenia tej instytucyi ludowej, a solidarną akcyą zdołali w końcu wyrwać tę instytucyę z rąk ludzi niepowołanych do zawiadywania groszem ludowym, oddając ją pod zarząd powszechnie lubianego tow. Leona Łukasiewicza.

W okresie sprawozdawczym powstały obok czytelni robotniczej centralne organizacye zawodowe murarzy, stolarzy, piekarzy i górników salinarnych. Komitet przeprowadził akcyę cennikową i zmianę warunków pracy w piekarniach, pracuje w porozumieniu z komitetem okręgowym pod kierunkiem tow. E. Bobrowskiego i posła tow. Moraczewskiego nad polepszeniem płac górników i czuwa nad poprawą losu robotników w innych dziedzinach pracy zawodowej.

Obok pracy nad uświadomieniem dbał też komitet o intelektualne wykształcenie swych członków. W tym celu powstaje Kółko samokształcenia i amatorskie dramatyczne. Ostatnie urządziło kilka przedstawień i wieczorek patryotyczny, poświęcony rocznicy powstania listopadowego.

Najdonioślejszą sprawą, jaką zajmuje się w ostatnich czasach ogół robotniczy, jest założenie spółki spożywczej i budowa własnego domu ludowego, w których to kierunkach już rozpoczęto przygotowania.

Na odbytem 7 bm. zgromadzeniu, po uchwaleniu dotychczasowemu zarządowi absolutoryum, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: tow. A. Płonka przewodniczący, L Łukasiewicz zastępca, H Recht sekretarz, Kl. Cienkosz kasyer, W. Ceiler, E Pieczonka, J. Rzepecki, Marya Kosmecka, F. Zachara, F. Iżyk i T. Kozłowski. W skład komisyi kontrolującej weszli: tow. J. Pach, J. Piątkowski, Fl. Kozłowski, H. Iżykówna, J. Zubikowska.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Zmarł** nagle w Warszawie autor „Wicka i Wacka“ — Zygmunt Przybylski (urodzony w Krakowie w r. 1857).

**Bracia-Słowianie na Litwie.** Czytamy w „Gońcu wileńskim“: „We czwartek 4 lutego odbywało się posiedzenie utworzonogo z inicyatywy cesarzowej „Komitetu dla wyszukania posad dla byłych wojskowych, przyjmujących udział w wojnie japońskiej“. Posiedzenie to odbywało się w zarządzie gubernialnym pod przewodnictwem wicegubernatora, w obecności z górą 30 osób wojskowych i naczelników różnych instytucyi. Szło o wyszukanie jakiegoś zarobku dla szeregu ofiar wojny japońsko-rosyjskiej. Kiedy szło o posadę dla jednego z rannych oficerów, pan Iwaszkiewicz oświadczył, że ma wakującą posadę w wileńskiej izbie skarbowej, ale, kiedy wymieniono imię i nazwisko tego oficera, rannego w wojnie japońskiej, p Iwaszkiewicz poznał z brzmienia nazwiska, że jest to Polak i oświadczył kategorycznie: „Do dyabła z Polakami! Polaka za nic nie przyjmę!“ Podobno na sali było przytem kilku Polaków; nikt jednak z nich na te słowa nie reagował: wstał tylko dr Zalkind, starszy lekarz szpitala żydowskiego, i wyszedł z sali.

## Ze świata.

**Rewizya.** Znany pisarz rosyjski Leonidas Andrejew, powracając z Terjoków do Petersburga, na stacyi Biełoostrow zatrzymany został przez żandarmów i poddany ścisłej rewizyi, która jednak żadnych wyników nie dała.

**Śmierć Bogdanowicza, a... instrukcye Plewego.** Współpracownik dziennika „Russkija Wiedomosti“ przypomina obecnie ustęp z opublikowanych fragmentów pamiętnika byłego naczelnika żandarmeryi w Kijowie, generała Nowickiego, wyjaśniający, jeden z powodów, jak mimo informacyj prowokatorów, zdradzane przez nich zamachy udawać się mogły. W danym wypadku Nowickij formalnie oskarża Plewego, iż przeszkodził on zapobieżeniu zamachowi przeciwko gubernatorowi ufańskiemu Bogdanowiczowi.

Zamach przygotował Gerszuni, który wtenczas mieszkał w Kijowie u pewnego krawca. Krawiec wraz z córką należał do bojowej drużyny socyalistów-rewolucyonistów i jednocześnie był członkiem tajnej policyi. Tymczasem Gerszuni ufał owemu prowokatorowi.

„Pewnego wieczoru — pisze w pamiętnikach Nowickij — przyszła do mnie córka krawca i przyniosła kopię postanowienia komitetu centralnego partyi o zabiciu gubernatora Bogdanowicza i kopię polecenia wydanego drużynie bojowej.

Z pomiędzy czterech wyznaczonych wykonawców wyroku, jednego miałem już, z powodu jego dwuznacznych listów, na oku, trzej zaś byli zupełnie nieznani.

Wysłałem niezwłocznie o godz. 11 w nocy, telegram cyfrowany do Wiaczesława Konstantynowicza (Plewego) Czekałem niecierpliwie na odpowiedź, która powinnaby nadejść około godz. 2—3 nad ranem. Odpowiedź nie nadeszła. O godz. 3 telegrafowałem po raz drugi, także bez skutku. Wtedy po raz pierwszy przyszły mi na myśl osobiste stosunki, których zresztą nie odważam się badać. O godz. 10 rano nadeszła wreszcie odpowiedź tej treści: Nic nie stanowić zbyt pospiesznie, śledzić, donosić i bezwarunkowo nie zdradzać się z niczem.

Stosując się do rozkazu, Nowickij w ciągu miesiąca donosił telegraficznie o wszystkiem, odpowiedzi były zawsze jednakie: „Nie spieszyć“.

Na trzy dni przed zamachem Nowickij doniósł, że wszyscy czterej bojowcy wyjechali już do Ufy i oddał całą sprawę „w ręce — jak pisze — W. K. Plewego“.

Na trzeci dzień potem gubernator Bogdanowicz został zabity.

„Kijewskija Wiesti“, które pierwsze wydrukowały były ten ustęp z pamiętników, zaopatrzały go taką uwagą: „Możemy dodać, że generał Nowickij doskonale wiedział o tych „osobistych motywach“, które były powodem tych dziwnych telegramów Plewego, i wyjaśnił je w swych pamiętnikach. Niestety, jednak nie możemy przytoczyć tutaj wszystkiego, gdyż dotyczy to osobistych stosunków osób jeszcze żyjących. Możemy tylko dodać, że i w tym wypadku sprawdza się stare przysłowie francuskie „cherchez la femme“ (szukajcie kobiety).

**Przechodzenie żydów na mahometanizm.** Wobec tego, że w ostatnich czasach wielu żydów przyjęło mahometanizm, ministeryum spraw wewnętrznych zwróciło się do senatu z prośbą o wyjaśnienie: 1) Czy żydom wolno przyjmować islam i 2) czy żydzi, po przyjęciu islamu, zyskują prawo zamieszkiwania w całem państwie, wstępowania na służbę rządową i wogóle te wszystke prawa, z których korzystają mahometanie.

Ministeryum nadmienia, że odpowiedź twierdząca na drugie pytanie wywołałaby wśród żydów masowe przechodzenie na mahometanizm i wywarłaby wpływ ujemny na przekonania polityczne ludności machometańskiej.

**Obrońcy Aziewa.** „Russkoje Znamia“, świstek czarnosecinny, gorąco broni Enocha Aziewa.

„Rząd obowiązany jest osłaniać Aziewa — woła uroczyście organ „prawdziwych Rosyan“ — ponieważ, jeżeli rząd, wycisnąwszy z niego wszystko, co się dało, wyrzuci go, sprzeda lewicy, to tem samem poderwie wszelkie zaufanie do siebie.

Jeżeli stanie się wiadomem, że rząd nie umie być wdzięcznym dla tych, którzy, narażając życie, wiernie mu służą, to, oczywiście, nikt nie będzie chciał służyć takiemu rządowi. Obrona Aziewa — to obowiązek honoru rządu, jeżeli, oczywiście, służbę monarsze i istniejącemu ustrojowi rząd uważa za obowiązek swojego sumienia“.

**Katastrofa kolejowa.** W sobotę rano na linii kolei Petersburg Gatczyna w pobliżu stacyi Gatczyna została grupa robotników, zajętych naprawą toru, przejechaną przez pociąg przyczem 5 robotników zginęło, a kilku odniosło ciężkie rany.

**Nowe pismo syndykalistów.** Że anarchistyczne żywioły wśród socyalistów francuskich, pomimo formalnej jedności obozu socyalistycznego, nie mają zamiaru ulegać przeważającej opinii partyjnej, o tem świadczy założenie nowego dziennika „La revolution“.

W skład redakcyi wchodzą niektórzy dotychczasowi współpracownicy Jaurèsowskiej „L'Humanité“, głównymi zaś kierownikami gazety są anarchista Malato i syndykalista Yvetot. Na razie ton „Rewolucyi“ wobec partyi, organu partyjnego i związków zawodowych, nie hołdujących t. zw. syndykalizmowi, odznacza się umiarkowaniem i korzystnie różni się od dawniejszej, nieraz zupełnie nieprzyzwoitej polemiki.

Nowa gazeta stoi naturalnie środkami, dostarczanymi przez zamożnych inteligentów, zwanych we Francyi „intellectuels“, w pierwszym rzędzie inżyniera Louzona i wspomnianego już Malato. Otóż charakterystyczne jest, że reprezentując kierunek nawskroś antyintelgencki, syndykaliści w jednym z pierwszych numerów „La revolution“ uważali za potrzebne wyjaśnić swój osobliwy stosunek do współmyślącej inteligencyi, która ma prawo ofiarowywać partyi pieniądze i talenty literackie, ale nie może rościć sobie pretensyi do głosu decydującego na zebraniach organizacyjnych i kongresach. Teoryi tej broni właśnie Yvetot.

# Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

## Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Zabawa kostyumowo-maskowa** Stowarzyszeń robotniczych w Podgórzu odbędzie się w sobotę 20 b. m. w sali „Domu robotniczego“ (plac Serkowskiego 11). Tańce prowadzić będzie p. E. Bobulski. Muzyka salonowa. Liczne niespodzianki i kotylion. Początek o godz. 8 wieczór Wstęp 1 K, dla pań 80 h

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
**Z Drukarni Ludowej w Krakowie.**
**(Telefon 710.)**